

Sygn. akt III A Ua 451/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 czerwca 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu Wydział III

Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Ciuraszkiewicz (spr.)
Sędziowie:	SSA Maria Pietkun SSA Danuta Rychlik-Dobrowolska
Protokolant:	Monika Horabik

po rozpoznaniu w dniu 14 czerwca 2012 r. we Wrocławiu

sprawy z wniosku Wyższej Szkoły Handlowej we W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W.

przy udziale zainteresowanej G. S.

o składki na ubezpieczenie zdrowotne

na skutek apelacji Wyższej Szkoły Handlowej we W.

od wyroku Sądu Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu

z dnia 12 stycznia 2012 r. sygn. akt VIII U 1608/11

I. oddala apelację,

II. zasądza od wnioskodawcy na rzecz strony pozwanej kwotę 120,- zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W. decyzjami z 26 lipca 2011 r. stwierdził, że podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne G. S., jako osoby wykonującej w siedzibie płatnika składek – Wyższej Szkole Handlowej we W. – umowę o świadczenie usług wynosi:

- w lipcu 2005 r. – 6.000,- zł;

- w lutym 2006 r. – 960,- zł;

- w marcu 2006 r. – 5.950,- zł;

- w lipcu 2007 r. – 3.620,- zł;

- grudnia 2007 r. – 430,- zł;

- w lipcu 2008 r. – 200,- zł.

Wyrokiem z 12 stycznia 2012 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu oddalił odwołanie wnioskodawczyni - Wyższej Szkoły Handlowej we W. - od w/w decyzji oraz zasądził od niej na rzecz organu rentowego 660,- zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Rozpoznanie sprawy odbyło się z udziałem zainteresowanej G. S..

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Wyższa Szkoła Handlowa we W. posiada uprawnienia do prowadzenia studiów pierwszego i drugiego stopnia oraz studiów magisterskich na kierunku zarządzanie i marketing. Szkoła liczy około 2.000-3.000 studentów oraz 100 nauczycieli akademickich, z których 60 zatrudnionych jest na podstawie umów o pracę, a pozostali pracownicy naukowci zatrudnieni są na podstawie umów zlecenia i umów o dzieło.

W szkole istnieje harmonogram zajęć, do którego pracownicy muszą się dostosować, wyznaczając godziny zajęć dydaktycznych. Każdy z wykładowców ma przypisany dzień na wykład i określoną godzinę.

Jeżeli wnioskodawca zatrudniał do prowadzenia zajęć osobę, która ma kontakt z praktyką, to osoba taka, jako prowadzący miała wnieść wkład własny oraz wiedzę i w tym celu opracować sylabus przedmiotowy, w którym przedstawiała zakres zajęć, treść oraz metody realizacji. W sylabusie prowadzący w sposób ogólny określa przede wszystkim ilość godzin, stosowane metody dydaktyczne, formę i warunki zaliczenia danego przedmiotu, założenia i cele przedmiotu oraz treści programowe przedmiotu. Syllabusy dotyczą wszystkich przedmiotów, w tym również tych, które prowadzą pracownicy etatowi. Umowy o dzieło obejmują wyłącznie przekazanie wiedzy na dany temat, poza określonym sylabusem.

Zarówno pracownicy zatrudnieni na podstawie umowy o pracę, jak i pracownicy zatrudnieni na podstawie umów cywilnoprawnych, są kontrolowani przez kierownika katedry w zakresie prowadzonych zajęć dydaktycznych. Każdorazowo podpisują listę obecności, celem ustalenia, czy zajęcia rzeczywiście się odbyły.

Zainteresowana, będąca z wykształcenia ekonomistką współpracowała z uczelnią w latach 2005-2007 w ramach umów o dzieło, którymi były objęte wszystkie wykłady, które prowadziła na uczelni. Przedmiotem umowy o dzieło było opracowanie koncepcji i przeprowadzenie cyklu wykładów dotyczących programu nauczania oraz przeprowadzenie egzaminów. Część umów o dzieło obejmowała opiekę promotorską, tj. ustalanie ze studentami planu pracy dyplomowej i sprawdzanie postępów w pisaniu tej pracy. Z racji tych umów o dzieło zainteresowana musiała być obecna przy obronie pracy dyplomowej jako promotorka. Poza wykładami prowadziła także konsultacje dla studentów. Przedmiot dzieła obejmował także opracowanie i udostępnienie - Wyższej Szkole Handlowej - sylabusa, dostępnego potem na stronie internetowej uczelni.

Zainteresowana w ramach powierzonych jej czynności przygotowywała tematy poszczególnych wykładów, opracowywała je, przygotowując wykład. Zainteresowana przekazywała wiedzę z danego tematu w sposób ustny na wykładach. Do jej obowiązków należało sporządzenie sylabusa.

Zainteresowana w trakcie wykonywania umów o dzieło była zatrudniona na podstawie umowy o pracę w Wyższej Szkole (...) we W..

Organ rentowy przeprowadził u wnioskodawczyni kontrolę w 2005 r. i 2011 r., a zastrzeżenia strony do protokołu z tej ostatniej kontroli nie zostały uwzględnione.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie Wyższej Szkoły Handlowej we W. nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd wskazał, że istotą sporu było ustalenie, czy zainteresowaną i Wyższą Szkołę Handlową łączyła umowa o dzieło czy też umowa o świadczenie usług uregulowana w art. 750 kc w związku z czym wnioskodawczyni zobowiązana byłaby zgłosić zainteresowaną do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego oraz odprowadzać za nią składki na podstawie przepisów art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 66 ust. 1 pkt 1e ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Sąd dokonał charakterystyki prawnej umowy o dzieło i umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu, wskazując na podstawowe elementy obu umów i dzielące je różnice i uznał, że zainteresowaną łączyła z wnioskodawczynią – Wyższą Szkołą Handlową we W. – umowa o świadczenie usług z art. 750 kc. Sąd wskazał, że przedmiotem umowy o dzieło mogą być nie tylko rezultaty materialne, lecz także niematerialne. Zdaniem Sądu I instancji, nie ma żadnej różnicy w sposobie przygotowania i wygłaszania wykładu realizowanego na podstawie umowy o pracę czy umowy zlecenia nazywanej przez strony umową o dzieło. Niezależnie od formy prawnej umowy wykładowca do swej pracy wnosi czynnik twórczy, począwszy od sposobu ujęcia tematu, doboru literatury, metody przeprowadzania wykładu. Czynnik twórczy nie jest jednak elementem dostatecznie wyróżniającym umowę o dzieło od innych umów o świadczenie pracy. Sąd podkreślił, że celem umowy o dzieło w myśl art. 643 kc jest osiągnięcie zamierzonego i uzgodnionego rezultatu. W rozumieniu tego przepisu nie mieszczą się zachowania zainteresowanej, która za wydanie dzieła uznała przekazanie sylabusu i listy obecnych na jej zajęciach studentów, zaś wnioskodawczyni za odebranie dzieła uznała zaakceptowanie rachunku wraz z zaświadczeniem wykonawcy o wykonaniu dzieła.

Nie stanowi też, w ocenie Sądu I instancji, wyróżnika tej umowy o dzieło sposób obliczenia wynagrodzenia, który - jak wynika z zeznań rektora szkoły Z. J. - ustalony był według stawki godzinowej, a więc obliczany tak, jak w przypadku wynagrodzenia wynikającego z umowy o pracę lub zlecenia. Nie przekonało też Sądu twierdzenie, że nastąpiło przeniesienie praw autorskich do dzieła na uczelnię, gdyż miałyby to dotyczyć prawa do korzystania z sylabusu, który jest przecież tylko pomocą dydaktyczną i nie może być uznany za rezultat wykładów.

W ocenie Sądu I instancji praca wykładowcy polega na starannym działaniu, lecz nie prowadzi do wytworzenia zindywidualizowanego dzieła. Natomiast praca ta wymaga tak samo, jak przy umowie o dzieło, wysokich kwalifikacji wykładowcy. Takim specjalistą jest niewątpliwie zainteresowana, jednakże poziom jej wiedzy i kwalifikacji nie jest elementem charakterystycznym dla umowy o dzieło.

Sąd przywołał sformułowaną w art. 353¹ kc zasadę swobody umów, która jednak doznaje ograniczenia ze względu na właściwości (nature) danego stosunku prawnego, o charakterze którego nie decyduje nazwa tego stosunku prawnego, jaką nadały mu strony. Umowy o dzieło zawarte z G. S. z uwagi na ich treść i sposób realizacji odpowiada cechom umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu (art. 750 kc).

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 98 § 3 kpc w zw. z art. § 6 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Apelację wywiodła Wyższa Szkoła Handlowa we W., zarzucając wyrokowi:

- naruszenie przepisu art. 233 § 1 kpc, poprzez przekroczenie zasady swobody oceny materiału dowodowego, polegające na odmowie uznania zawartych między WSH a zainteresowaną umów za umowy o dzieło, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie wykazał, że umowy te stanowią umowy o dzieło, co doprowadziło do naruszenia przepisu art. 627 kc poprzez jego niezastosowanie oraz naruszenia przepisów art. 750 kc w zw. z art. 734 § 1 kc polegające na ich błędnym zastosowaniu do umów zawartych między WSH a zainteresowaną, co doprowadziło do błędnego zastosowania przepisu art. 18 ust. 3, 20 ust. 1 w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i art. 66 ust. 1 pkt 1 ppkt e ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych i innych przepisów tej

ustawy w zw. z przepisami ustawy systemowej i ustaleniu podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne zainteresowanej;

- naruszenie art. 628 § 1 kc poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że wynagrodzenie z tytułu wykonania dzieła nie może zostać ustalone według stawki godzinowej;
- naruszenie art. 65 § 1 i § 2 kc, poprzez ich błędną interpretację polegającą na uznaniu, że wola stron nie ma znaczenia przy zawieraniu umowy, co doprowadziło także do błędnej interpretacji przepisu art. 353¹ kc, polegającej na uznaniu, iż zasada swobody umów doznaje ograniczenia, w sytuacji gdy ani treść, ani cel zawartej między WSH a zainteresowaną umów nie sprzeciwiał się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego, a nadto wola stron zawarcia umowy o dzieło została jednoznacznie udowodniona i nie kwestionowana przez pozwany Zakład Ubezpieczeń Społecznych;
- naruszenie art. 107 kpa, polegające na nieuchyleniu zaskarżonych decyzji, w których brak jednoznacznego rozstrzygnięcia ustalającego z jakiego dokładnie tytułu podlegała ubezpieczeniu zainteresowana w okresach wskazanych w decyzjach ustalających podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne;
- naruszenie art. 91 ust. 5 ustawy systemowej, poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że protokół kontroli z 27 maja 2011 r. mógł stanowić podstawę do wydania spornej decyzji za okres do października 2005 r., mimo że ustalenia dotyczące tego okresu zostały zawarte w protokole wcześniejszej kontroli z 4 stycznia 2006 r. oraz przyjęcie, iż ustalenia ujęte w protokole kontroli z 4 stycznia 2006 r. mogłyby być dla organu wiążące wyłącznie, gdyby szkoła zwracała się do ZUS o interpretację przepisów dotyczących podstaw prawnych obowiązkowych ubezpieczeń społecznych i zawieranych umów o dzieło;
- naruszenie art. 7 i 8 kpa, co doprowadziło do naruszenia art. 7 i art. 22 Konstytucji, poprzez dopuszczenie dowolnego wydawania przez organ rentowy decyzji niezależnych od wcześniejszych ustaleń organu, co pozbawia działanie organu rentowego charakteru działania praworządnego, a dowolność działania organu rentowego skutkować może ograniczeniem prowadzonej przez wnioskodawczynię działalności.

Apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości, przez zmianę zaskarżonych decyzji i orzeczenie, że G. S., jako wykonawca dzieła na podstawie umów o dzieło z 11 lutego 2005 r., 10 lutego 2006 r., 30 września 2006 r., 9 lutego 2007 r. i z 1 października 2005 r. na rzecz WSH nie podlegała z tego tytułu ubezpieczeniu zdrowotnemu we wskazanych w decyzji okresach. Ewentualnie odwołująca się uczelnia wniosła o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Wyższa Szkoła Handlowa wniosła także o zasądzenie na swą rzecz kosztów procesu.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od przeciwnika kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja wnioskodawczyni – Wyższej Szkoły Handlowej we W. – nie podlega uwzględnieniu.

Przedmiotem sporu jest ocena rodzaju łączących wnioskodawczynię z zainteresowaną G. S. umów. Obowiązkiem zainteresowanej, zgodnie z zawartymi umowami było przygotowanie i przeprowadzenie wykładów według harmonogramu ustalonego z WSH, także sprawowanie tzw. opieki promotorskiej, przeprowadzanie egzaminów i konsultacji. Strony zawierające umowy oznaczyły je jako umowy o dzieło wraz z przeniesieniem praw autorskich. Umowy zostały sporządzone według określonego schematu. Nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu wybitnie charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania tym bardziej, gdy oderwana jest od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania.

Na podstawie umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 kc przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania określonego dzieła. Efektem końcowym jest więc pewien rezultat w postaci materialnej lub niematerialnej. Dziełem jest stworzenie czegoś lub przetworzenie do postaci, w jakiej dotychczas nie istniało. W przypadku przeprowadzenia cyklu wykładów nie występuje żaden rezultat w jakiegokolwiek postaci. Jest to wyłącznie staranne działanie wykonawcy umowy, który stosownie do posiadanej wiedzy, ma ją przekazać studentom. Poziom wiedzy studentów po takich wykładach nie może być utożsamiany z wymaganym rezultatem, nadto liczba wykonywanych godzin wykładów nadaje im charakter powtarzalnych czynności, nawet jeżeli wykład podzielono na części. Oczywiście jest, że na każdym wykładzie dobór słów, przykładów może być inny, ale nie zmienia to typowej usługi w wymagany efekt. Wkład w postaci wysiłku umysłowego wymagany jest przy każdej pracy umysłowej i jest wykładnikiem tylko obowiązku starannego działania. Z zeznań rektora WSH jednoznacznie wynika, że podpisy na listach obecności były formą kontroli, czy zajęcia się odbywają w wyznaczonych terminach. Trudno więc tu zauważyć daleką idącą swobodę wykonawcy w wykonaniu przedmiotu umowy, której dopatruje się wnioskodawczyni. Czynnością końcową było przeprowadzenie przez zainteresowaną wykładów i egzaminów, a więc typowej usługi dydaktycznej i to na rzecz podmiotu zajmującego się kształceniem.

Rzeczą typową dla każdego etapu edukacji jest przygotowanie przez nauczyciela począwszy od najniższego etapu nauki, programu, który będzie w danych jednostkach czasowych realizowany. Nawet, jeżeli strony określały to mianem sylabusu, to tego typu czynności wykonawcy usługi są konieczne, uprzednie, mają charakter wybitnie techniczny, pomocniczy i przygotowawczy. Nawet, jeżeli zostaną zmaterializowane na piśmie, nie mogą być utożsamiane z dziełem, którego dotyczy umowa, bowiem ta dotyczyła przeprowadzenia zajęć # wykładów. Na etapie sylabusu właściwa umowa jeszcze nie była realizowana.

Wbrew zawartej umowie na piśmie, strony nie wskazały, jakie i w jakiej postaci zmaterializowane prawa autorskie miały na okres roku przejść na wnioskodawczynię, skoro szkoła ich nie posiada i nie wie co mogło się z nimi stać. Ta część umowy stron służyła więc tylko podbudowaniu elementów umowy o dzieło w oderwaniu od stosowanej praktyki i realiów sprawy. Zakres kontroli organu rentowego i badania treści zawartych umów w kierunku ich ewentualnego oskładkowania sięga okresu przedawnienia, w spornym okresie 10 lat, który w sprawie co do należności spornej nie nastąpił, strony winny więc liczyć się z koniecznością wykazania swoich racji w tym okresie, stosownie do ciężaru rozłożenia dowodu.

Zainteresowana wykonywała typowe umowy o świadczenie usług dydaktycznych, których elementarną i podstawową formą jest wykład. Brak rezultatu wykonywanej czynności w przedmiotowych umowach decyduje o tym, że winny być one zakwalifikowane jako umowy o świadczenie usług, do których znajdują zastosowanie przepisy o zleceniu w rozumieniu art. 750 kc. Ocena ta koresponduje z faktem, że wykonanie umów nastąpiło na rzecz podmiotu, który stale i w zakresie działalności prowadzonego podmiotu zajmuje się czynnościami danego rodzaju, w tym wypadku prowadzeniem procesu dydaktycznego. Kodeks cywilny w art. 751, regulującym krótszy okres przedawnienia roszczeń, wskazuje na możliwość prowadzenia takich usług, m.in., w kategorii nauki. W ramach umowy o wykonanie usługi przyjmujący zlecenie zobowiązany jest do wykonania określonej czynności, w tym wypadku określonej liczby godzin wykładu. Przy wykonywaniu umowy korzysta ze swobody, co odpowiada wymogowi samodzielnego doboru tematów czy zadań i sposobu ich przekazania, charakterystycznej również dla tej umowy nienazwanej o świadczenie usług.

Powyższa ocena charakteru łączących strony umów nie może być dokonana w całkowitym oderwaniu od systemu prawnego, w którym działa podmiot zlecający, tj. szkoła wyższa. Zgodnie z art. 107 i 110 Ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. 164/1365 ze zm.) nauczyciele akademicy są zatrudniani jako pracownicy naukowo-dydaktyczni i pracownicy dydaktyczni, do których zaliczani są wykładowcy, instruktorzy i lektorzy. Te osoby etatowe wykonują zatrudnienie w ramach podporządkowania pracowniczego, toteż w odniesieniu do osób nietatowych, jak zainteresowana, którym uczelnia przyznaje według uznania większą dozę swobody w zakresie realizacji procesu nauki, co najwyżej znajduje zastosowanie umowa o świadczenie usługi. Skoro pracownicy etatowi, często na stanowiskach profesorskich, przeprowadzają wykłady w ramach stosunku pracy, a więc czynności starannego działania, to brak jakichkolwiek racjonalnych kryteriów merytorycznych, aby wykłady wykonywane przez

osoby nieetatowe nie były również z tego powodu traktowane jako świadczenie usługi w ramach obowiązku starannego działania. Elementy osobistego wykonania umowy i odpłatność są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług.

Ewentualne dążenie wnioskodawcy do obniżenia kosztów, poprzez zwolnienie umów o dzieło od składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne, nie staje się elementem definicyjnym tego rodzaju zobowiązania. W świetle powyższego nie ma podstaw do przypisania, jako wiodącego kryterium oceny, woli stron zawierających umowę.

Zarzuty apelacji nie zasługują na uwzględnienie, a ocena Sądu pierwszej instancji ukierunkowana na umowy o świadczenie usług w okolicznościach sprawy nie jest dowolna i dokonana z przekroczeniem granic oceny materiału dowodowego wyznaczonych treścią art. 233 § 1 kpc.

Przepis art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. e ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. tj. 2008/164/ 1027 ze zm.) przewiduje, że obowiązkowemu ubezpieczeniu zdrowotnemu podlegają osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu w rozumieniu kodeksu cywilnego. W spornym okresie zainteresowana podlegała już ubezpieczeniu zdrowotnemu z tytułu zatrudnienia, ale przepis art. 82 ust. 1 tej ustawy przewidział obowiązek opłacania składki od każdego tytułu prawnego skutkującego podleganiem temu ubezpieczeniu. Natomiast przepis art. 81 ust. 1 powołanej ustawy stanowi, że do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne osób, o których mowa w art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. a, d-i i pkt 3 oraz 11, stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe tych osób, z zastrzeżeniem ust. 5, 6 i 10, dotyczy to przepisów Ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. t.j. 2009/205/1585 ze zm.) # art. 18 tej ustawy.

W świetle powyższego decyzje organu rentowego są zgodne z przepisami.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji wyroku, na podstawie art. 385 kpc.

Orzeczenie o kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym Sąd wydał w oparciu o przepis art. 98 kpc w zw. § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz.U. nr 163, poz. 1349 z późn. zm.).